

22 marca - Światowy Dzień Wody

Święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją z 1992 roku ma przypominać, że wielu mieszkańców naszej planety – obecnie ok. 800 milionów osób – cierpi z powodu braku dostępu do czystej wody pitnej. Oznacza to nie tylko banalne kłopoty w życiu codziennym, których w naszej części Ziemi możemy doświadczyć w trakcie awarii czy remontu wodociągów.

Brak dostępu do wody pitnej to także śmiertelne choroby oraz mniejsze szanse życiowe kobiet i dziewczynek, które zgodnie z tradycją mają za zadanie dbać o rodzinę i dom, więc spędzają długie godziny na wędrowkach do studni. Są to godziny, które mogłyby poświęcić nauce lub pracy zarobkowej i wyrwać się z nędzy.



Fot. Polska Akcja Humanitarna

To wszystko brzmi bardzo egzotycznie. Żar lejący się z nieba, kobiety dźwigające ciężkie baniaki, nauka w szkole jako jedna z opcji, a nie podstawowy dziecięcy obowiązek ... Historia jak z innego świata.

Dlaczego zatem my, Polacy, mielibyśmy martwić się o wodę? Co nas to obchodzi?

Po pierwsze, jako mieszkańcy i mieszkanki bogatszej, sytej części Ziemi jesteśmy do tego moralnie zobowiązani. Zwłaszcza że to nasze postępowanie w dużej mierze przyczynia się do wyczerpywania się zasobów wodnych w krajach Globalnego Południa.

Dobłą ilustracją tej zależności jest przypadek leżącego na pograniczu Uzbekistanu i Kazachstanu Jeziora Aralskiego, które wyschło* wskutek rabunkowej gospodarki wodnej przy uprawie bawełny. Z bawełny, która „wypiła” Jezioro Aralskie, uszyto tiszerty, spodnice i spodnie – dla nas. Trafity do sklepów i szaf w naszej części świata. Moda zmienia się błyskawicznie, drugi raz nie pokażemy się na imprezie w tej samej sukience, a poza tym miło wyskoczyć od czasu do czasu na zakupy do centrum handlowego. Brzmi niewinnie, tymczasem aby uszyć jedną parę spodni, potrzeba około pół kilograma surowej bawełny – aby taką jej ilość wyprodukować, należy zużyć niemal 15 tysięcy litrów wody!

Przykład bawełny uzmysławia, że jeżeli chcemy oszczędzać wodę, najważniejsza nie jest długość kąpieli czy częstotliwość prania**, ale wybory, jakich dokonujemy na zakupach.

Każdy produkt ma swój „śląd wodny”, ponieważ jego powstanie wiązało się ze zużyciem wody. Oczywiście, „ślady wodne” poszczególnych produktów znacznie się od siebie różnią. Świadomy konsument wybierze, np. herbatę zamiast kawy, sałatkę z warzyw zamiast kotleta, spódnicę z lnu, a nie z bawełny (albo po prostu przemyśli sprawę i zrezygnuje z kolejnego zakupu).

Po drugie, sytuacja Polski wcale nie jest wesoła. Jesteśmy dumni z naszych rzek, mokradeł i imponujących jezior, które chcielibyśmy ogłosić jednym z siedmiu nowych cudów świata. Jednak polskie zasoby naturalne są skromne, porównywalne z zasobami Egiptu. Mamy najmniej wody spośród wszystkich krajów europejskich i amerykańskich, a także w porównaniu z wieloma krajami środkowej Afryki czy południowej i środkowej Azji. Według prognoz analityków, Egipt gotowy jest wypowiedzieć wojnę Etiopii, która planuje budowę tamy na Nilu – zdaje więc sobie doskonale sprawę, jak ważnym, strategicznym zasobem jest słodka woda. My, mając ją na co dzień na wyciągnięcie ręki – wystarczy przecież odkręcić kran – bardzo rzadko zastanawiamy się nad konsekwencjami jej niedoboru. Nieczęsto myślimy też o jakości wody. Wykorzystaną w naszych domach wodę coraz trudniej jest oczyszczać. Dlaczego? Paradoksalnie, przyczyną jest troska o zdrowie i higienę – bombardowani reklamami detergentów i kosmetyków stosujemy ich coraz więcej. Choć Polacy deklarują, że nie nadużywają środków chemicznych przy sprzątanii, zmywaniu czy praniu, to polski rynek detergentów wciąż rośnie. Zapominamy, że woda, która wraz z detergentami odpływa do kanalizacji, kiedyś do nas wróci. Wybierajmy zatem mniej szkodliwe produkty czyszczące, np. bez fosforanów. Idąc do łazienki, pamiętajmy, że oczyszczalnia ścieków to nasz przymierzeniec – ułatwiamy jej pracę!

* Jezioro Aralskie zmniejszyło swoją objętość o 85%, co spowodowało, m.in. katastrofalny wzrost zasolenia i wymarcie wszystkich żyjących w nim zwierząt.

** Gospodarstwa domowe odpowiadają za 10% globalnego zużycia wody. Aż 70% wody wykorzystywanej przez ludzi pochłania rolnictwo. Na drugim miejscu znajduje się przemysł – 20%.

W 2010 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję, według której dostęp do czystej wody jest prawem człowieka. Tymczasem słodka woda przestała być zasobem odnawialnym – zużywamy jej więcej i szybciej, niż jest w stanie się odtworzyć. Niech nas nie zwiedzie termin „błękitna planeta”, którym określa się czasem Ziemię. Choć w ok. 70% pokrywa ją woda, to zaledwie 2,5% to woda słodka, która nadaje się do picia. To nasz skarb – dbajmy o niego, póki jeszcze mamy na to czas.

Podejmij wyzwanie:

- Zastanów się, jak zmniejszyć swój śląd wodny?
- Dowiedz się, skąd pochodzi woda, która wypływa z Twojego kranu (np. sprawdź to na stronie wodociągów)? Czy można ją bezpiecznie pić?
- Tydzień/miesiąc/rok bez butelkowanej wody. Dasz radę?

Dowiedz się więcej:

- Zajrzyj na stronę projektu [Woda nas uwodzi](#).
- Więcej informacji o wodzie znajdziesz także na stronie specjalnej agencji ONZ [UN Water](#).
- Obejrzyj film „Historia wody butelkowanej”.

<https://www.facebook.com/manifestklimatyczny/videos/historia-butelkowanej-wody-jak-butelkowana-woda-zatruwa-%C5%9Brodowisko/717208945725337/>

Informacje zamieszczone za:

<https://www.ekokalendarz.pl/>

<https://okiemdietetyka.pl/woda-mineralna-zrodlana-kranowka/>